

Sygn. akt **V Ca 1736/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Strączyńska (spr.)
Sędziowie:	SSO Agnieszka Łukaszuk SSO Magdalena Majewska
Protokolant:	sekr. sądowy Urszula Kujawska

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Z.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie

z dnia 2 czerwca 2016 r., sygn. akt I C 3473/15

1. oddała apelację,
2. zasądza od (...) SA w W. na rzecz B. Z. kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt V Ca 1736/16

UZASADNIENIE

B. Z. złożył przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. pozew o zapłatę kwoty 13.440 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazał, że domaga się dochodzonej kwoty, ponieważ strona pozwana zatrzymała ją po likwidacji tzw. polisolokaty.

Nakazem zapłaty z dnia 14 października 2015 r. w sprawie I Nc 5332/15 referendarz sądowy uwzględnił żądanie powoda w całości.

W sprzeciwie pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, stojąc na stanowisku, że zawarta umowa nie zawierała klauzul abuzywnych.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Woli w Warszawie:

I. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz B. Z. kwotę 13.440 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 6 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz B. Z. kwotę 3.089 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

W dniu 1 kwietnia 2010 r. B. Z. zawarł z (...) S.A w W. umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi ze składką podstawową opłacaną regularnie (...) indeks (...)(...) która to umowa została potwierdzona polisą numer (...). Wysokość składki podstawowej została określona na kwotę 2.400 zł kwartalnie.

Częścią umowy były Ogólne warunki ubezpieczenia, zgodnie z którymi ubezpieczyciel pobierał opłatę likwidacyjną z tytułu wypłaty całości lub części wartości podstawowej polisy w przypadku złożenia wniosku o dokonanie takiej wypłaty lub w razie wypowiedzenia umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego w okresie pierwszych dziesięciu lat polisy. Wartość wskaźnika dla opłaty likwidacyjnej była różna w zależności od okresu trwania polisy. Najwyższy wskaźnik był dla opłaty likwidacyjnej w pierwszych dwóch latach polisy, w dalszych okresach wskaźnik ten stopniowo malał.

B. Z. rozwiązał łączącą go z (...) S.A. umowę na życie i złożył dyspozycję wypłaty wartości polisy. Wartość podstawowa polisy wyliczona przez (...) S.A. z siedzibą w W. wyniosła na dzień rozwiązania umowy 47.339,90 zł. Opłata likwidacyjna pobrana przez pozwanego wyniosła 13.440 zł, a suma wszystkich opłat pobranych przez pozwanego od powoda w trakcie trwania umowy i po jej zakończeniu, wyniosła 17.173,34 zł.

Koszty administracyjne początkowe wyniosły 1.317,86 zł, pozaprowizyjne koszty akwizycji wyniosły 1.552,91 zł, koszty administracyjne obsługowe wyniosły 1 627,74 zł. Koszty prowizji wypłaconej pośrednikowi wyniosły 9.600 zł.

Pismem z dnia 15 czerwca 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania kwoty 13.440 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranej opłaty likwidacyjnej. Pozwany odmówił zapłaty powodowi żądanej przez niego kwoty.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w aktach materiał dowodowy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie niemal w całości, a jedynie w zakresie odsetek ustawowych od dnia 17 kwietnia 2015 r. do dnia 5 listopada 2015 r. powództwo podlega oddaleniu.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia czy postanowienia Ogólnych warunków ubezpieczenia, na podstawie których strona pozwana dokonała pobrania opłaty likwidacyjnej stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.p.c.

Powód niewątpliwie jest konsumentem, nie zawierał bowiem umowy ubezpieczenia do celów związanych bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową (art. 22¹ k.c.). Zastosowane przez stronę pozwaną Ogólne warunki ubezpieczenia z całą pewnością stanowią wzorzec umowny. Stosownie też do ustalonego stanu faktycznego

postanowienie dotyczące opłaty likwidacyjnej nie było z powodem indywidualnie uzgodnione, ponadto nie było możliwe zawarcie umowy z pominięciem zapisów dotyczących opłaty likwidacyjnej.

Zdaniem Sądu Rejonowego wbrew twierdzeniom pozwanego, opłaty likwidacyjnej w umowie ubezpieczenia nie można zaliczyć do głównych świadczeń stron, wobec czego nie podlega ona wyłączeniu spod możliwości rozpatrywania w kategorii abuzywności, stosownie do art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Główne świadczenie umowy wyraża się w celu, jaki chce osiągnąć strona przez zawarcie umowy. Głównymi świadczeniami stron w umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi są: po stronie ubezpieczyciela – zapewnienie ochrony ubezpieczeniowej i ewentualnie wypłata odszkodowania w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego zaś po stronie ubezpieczającego – uiszczanie składek. Nie sposób zatem uznać za główne świadczenie, świadczenia na wypadek odstąpienia, rozwiązania czy wypowiedzenia umowy ubezpieczenia. Zdarzenia te bowiem doprowadzają do zerwania więzi zobowiązaniowej, są wyjątkowe, a świadczenia, które winny być spełnione wówczas, nie są głównymi świadczeniami umowy ubezpieczenia, a są - jak zaistniała sytuacja - wyjątkowe. Sąd Rejonowy stwierdził ponadto, że opłata likwidacyjna, jako sformułowana niejednoznacznie, nawet w razie uznania jej za świadczenie główne, zgodnie z art. art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. podlega w niniejszej sprawie badaniu pod względem abuzywności.

Do rozważanych postanowień umownych z Ogólnych warunków ubezpieczenia dotyczących opłaty likwidacyjnej nie znajdują zatem zastosowania wyłączenia z art. 385¹ k.c. i Sąd uprawniony był do dokonania ich analizy pod kątem spełnienia kryteriów “ niedozwolonych klauzul umownych”, które - mimo zawarcia ich w treści umowy/OWU - nie wiążą konsumenta.

Analiza uregulowań umowy doprowadziła Sąd I instancji do wniosku, iż ubezpieczyciel przewidział dla ubezpieczonego swoistą sankcję za rezygnację z dalszego kontynuowania umowy bez podlegającego racjonalnej ocenie powiązania jej z realnie poniesionymi wydatkami, przy czym owo zastrzeżenie ma charakter uniwersalny tzn. jest całkowicie niezależne od wartości posiadanych przez ubezpieczonego jednostek uczestnictwa. Im większa kwota zainwestowana w jednostki uczestnictwa, tym wyższa wartość opłaty. Tak sformułowane postanowienie narusza więc dobre obyczaje, gdyż sankcjonuje przejście przez ubezpieczyciela w pierwszych latach trwania umowy całości wykupionych środków w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez ten podmiot wydatków. Ponadto wprowadzone ograniczenie możliwości wypłaty środków w pierwszych latach obowiązywania umowy narusza dobre obyczaje poprzez nieuzasadnione postawienie barier polegających na utracie środków (opłata likwidacyjna). Tego rodzaju postanowienie umowne narusza również rażąco interesy konsumenta – wpływa bowiem na pobieranie wysokich i w ogóle nieuzasadnionych opłat, nie pozostających w związku z zasadą ekwiwalentności świadczeń. Poza tym interes konsumenta jest naruszany poprzez odmienne ustalenie obowiązków ubezpieczającego - wysokość składki i obowiązków ubezpieczyciela - wysokość wypłaty.

Pobierania tak wysokiej opłaty likwidacyjnej nie uzasadnia okoliczność ponoszenia przez pozwanego kosztów związanych ze sprzedażą i obsługą produktu. Niekwestionowanym jest, iż pozwany ponosi tego rodzaju koszty, których zwrot skalkulowany jest w przypadku realizacji całości umowy. W przypadku zaś wcześniejszego rozwiązania umowy ubezpieczycielowi bezspornie należny jest zwrot kosztów poniesionych w związku z zawarciem i wcześniejszym rozwiązaniem umowy. Zwrot ten jednakże musi być powiązany z poniesionymi kosztami i stanowić jedynie rekompensatę poniesionych przez ubezpieczyciela kosztów, czy szkód w związku z wcześniejszym rozwiązaniem umowy. Bezspornym jest bowiem, że zasady odpowiedzialności konsumenta za wcześniejsze rozwiązanie umowy muszą pozostawać w związku z rzeczywistymi kosztami i ryzykiem ponoszonym przez przedsiębiorcę. Pobierana zaś przez pozwanego opłata likwidacyjna na mocy § 44 Ogólnych warunków ubezpieczenia w żaden sposób nie jest powiązana z wymienionymi kosztami.

Reasumując powyższe wywody Sąd I instancji wskazał, że unormowania zawarte w Ogólnych warunkach ubezpieczenia (§ 44 OWU) i Tabeli opłat i limitów, a dotyczące opłaty likwidacyjnej pobieranej przez pozwanego, w przypadku wypowiedzenia umowy w pierwszych 10 latach jej obowiązywania, należało uznać za klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W konsekwencji zatem § 44 Ogólnych warunków ubezpieczenia oraz

pkt 11 Tabeli Opłat i limitów nie wiąże powoda, wobec czego pozwany niezasadnie potrącił opłatę likwidacyjną w kwocie 13.440 zł. Zatrzymanie tej kwoty przez pozwanego stanowi bezpodstawne wzbogacenie kosztem powoda, stąd, stosownie do art. 405 k.c. należało zasądzić na rzecz powoda dochodzoną kwotę.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. i art. 481 k.c. O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części zasądzającej od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 13.440 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (tj. punkt 1 w całości) oraz w części zasądzającej od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 3.089 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (tj. punkt 3 w całości), zarzucając mu:

- naruszenie art. 217 § 2 i 3 k.p.c, art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu aktuariatu;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c, poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, dokonaną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie, sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z zebrany w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym;
- naruszenie art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c, Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz art. 805 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że zgodnie z umową ubezpieczenia zawartą pomiędzy pozwaną a ubezpieczającym, wypłata przez pozwaną wartości polisy stanowi jedno z głównych świadczeń stron umowy ubezpieczenia, a co za tym idzie - nieuwzględnienie, że postanowienia umowy ubezpieczenia regulujące wysokość tego świadczenia (w tym postanowienia dotyczące opłaty likwidacyjnej) nie podlegają kontroli na podstawie art. 385¹ § 1 k.c;
- naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że postanowienia umowy ubezpieczenia, regulujące opłatę likwidacyjną stanowią niedozwolone postanowienia umowne, pomimo że żadne okoliczności niniejszej sprawy nie wskazywały, iż kształtowały one obowiązki ubezpieczającego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy;
- naruszenie art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że w zakresie kwoty w wysokości 9.600 zł pozwana nie jest wzbogacona bowiem kwota ta została zużyta przez pozwaną na pokrycie kosztów prowizji pośrednika.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania- przy uwzględnieniu kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniosł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, jako nie budzące wątpliwości i zastrzeżeń, wszechstronne i wyczerpujące, Sąd Okręgowy przejął jako podstawę własnego rozstrzygnięcia, nie widząc potrzeby ich uzupełnienia.

Za bezzasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i ocenił materiał dowodowy z uwzględnieniem kryteriów określonych we wskazanym przepisie. Podkreślenia wymaga, że powyższy zarzut mógłby być uwzględniony jedynie wówczas, gdyby sąd naruszył w sposób rażący zasady doświadczenia życiowego, logiki i z prawidłowych ustaleń, czy z przeprowadzonych dowodów wyciągnął błędne wnioski. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, aby ocena sądu nie spełniała kryteriów z art. 233 k.p.c. i jakich konkretnie uchybień sąd dopuścił się przy ocenie dowodów. Dla skuteczności zarzutu popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych nie wystarcza stwierdzenie o ich wadliwości oraz określenie, że z prawidłowej oceny dowodów wynikają inne wnioski. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wykazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, czego nie uczynił. Co więcej, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, i oczywiście zgodne z gromadzonym materiałem dowodowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego w zakresie wiedzy aktuarialnej. Opinia taka w ocenie Sądu Okręgowego byłaby nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ pozwany kalkulując wysokość ponoszonych kosztów nie bierze pod uwagę pojedynczej umowy, lecz cały ich portfel. Tymczasem sankcja za wcześniejsze rozwiązanie umowy obciąża konkretną osobę, prowadząc tym samym do przerzucenia całego ciężaru strat przedsiębiorstwa na podmiot, który nie może ponosić ryzyka związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wreszcie też ubezpieczyciel próbuje wykazać wysokość kosztów związanych z polisą dopiero po jej ustaniu, a nie wtedy, gdy był ku temu czas, czyli na etapie zawierania umowy.

Za Sądem pierwszej instancji powtórzyć należy, że unormowania zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia i tabeli opłat i limitów, dotyczące opłaty likwidacyjnej pobieranej przez pozwanego, w przypadku wypowiedzenia umowy w pierwszych 10 latach jej obowiązywania uznać należy za klauzule niedozwolone w myśl art. 385¹ § 1 k.c., co w konsekwencji oznacza konieczność zwrotu przez pozwanego na rzecz powoda pobranej kwoty.

W pierwszej kolejności, wskazać należy, że umowa zawarta między stronami ma charakter umowy mieszanej i z całą pewnością nie jest „klasyczną umową ubezpieczenia”. Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że w przeważającej mierze ma ona charakter umowy inwestycyjnej, a nie stricte ubezpieczeniowej. Tym samym niezasadnie strona pozwana twierdziła, że poniesiona przez powoda opłata likwidacyjna jest świadczeniem głównym i w związku z tym nie może podlegać kontroli na podstawie art. 385¹ k.c. W umowie, do której przystąpił powód, główne świadczenia stron ograniczały się do obowiązku zapłaty składki przez ubezpieczonego i świadczenia usług ubezpieczeniowych po stronie ubezpieczyciela, w szczególności spełnienia świadczenia związanego z wystąpieniem zdarzenia ubezpieczeniowego, zaś w zakresie elementu inwestycyjnego umowy - na obowiązku lokowania środków w określone produkty inwestycyjne. Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć, że opłata likwidacyjna stanowiła główne świadczenie to jako sformułowana w sposób niejednoznaczny mogła podlegać ocenie pod kątem art. 385¹ § 1 k.c. i następnych. Immanentną cechą umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest także wyraźne wyodrębnienie ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego oraz jego odrębne administrowanie. W literaturze przedmiotu zdefiniowano przedmiotowo istotne elementy takiej umowy i przedstawiono jej definicję. Opłaty likwidacyjnej czy quasi-opłaty, tzn. potrącenia procentowo określonej części świadczenia wykupu (przy czym cel obu jest identyczny) nie można uznać za jedno z głównych świadczeń stron. Zawarta pomiędzy stronami umowa, nawet gdyby w ogóle nie regulowała kwestii wykupu całkowitego nadal byłaby tzw. umową o polisolokatę, bowiem essentialia negotii tego stosunku prawnego są inne. Głównym świadczeniem stron w przypadku umowy

ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest po stronie pozwanego przedsiębiorcy udzielanie ochrony ubezpieczeniowej, zaś po stronie konsumenta zapłata składki, fundusz jest niejako przy okazji, w związku z możliwością zaoszczędzenia dodatkowych środków na przyszłość. Powoduje to tyle, że sporne świadczenie jako świadczenie uboczne podlega ocenie przez pryzmat przepisu art. 385¹ k.c., ponadto rację ma też Sąd twierdząc, że postanowienia odnośnie świadczenia wykupu są niejasne i nieczytelne, zawierają wielokrotne i rozbudowane odwołania i normy odsyłające, co utrudnia ich odczytanie i zrozumienie, zwłaszcza przeciętnemu klientowi, niezwiązanemu z rykiem ubezpieczeń. Tym samym, nawet gdyby było to świadczenie główne, to i tak można by dokonać jego oceny przez pryzmat przepisów o klauzulach niedozwolonych.

Stwierdzić należy także, że arbitralne przejęcie przez ubezpieczyciela znacznej części wpłaconych przez powoda środków, w wysokości nie mającej w ocenie Sądu związku z rzeczywiście poniesionymi kosztami, oraz fakt, że w takich okolicznościach to wyłącznie powód ponosił ryzyko wcześniejszego rozwiązania umowy rażąco naruszało jego interes jako konsumenta, a nadto było wyrazem nierówności stron tego stosunku zobowiązaniowego, kształtując prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Ocena taka znajduje oparcie w licznych orzecznictwie zarówno UOKiK, jak i sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego.

Wbrew twierdzeniom pozwanego podstawą do obciążania konsumenta całością kosztów prowadzonej działalności gospodarczej w przypadku rozwiązania umowy nie może być przepis art. 18 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Przepis ten stanowi o obowiązku dokonania takiej kalkulacji składki, by umożliwiała ona wykonanie wszystkich zobowiązań i pokrycie kosztów działalności ubezpieczeniowej zakładu ubezpieczeń. W przepisie tym jest mowa o wysokości składki nie zaś o „świadczeniu wykupu”. Strona pozwana nie może wbrew treści cytowanej ustawy przenosić ryzyka działalności na konsumenta w swoistej sankcji za wcześniejsze rozwiązanie umowy (tak m.in. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. akt XXV C 1699/12).

Zdaniem Sądu odwoławczego nie ma także podstaw by uznać, że pozwany poprzez zapłatę kwoty prowizji na rzecz agenta spełnił przesłankę zużycia uzyskanej korzyści i nie jest już wzbogacony. Nie każde bowiem zużycie lub utrata prowadzi do wygaśnięcia obowiązku zwrotu, ale tylko takie, które w sposób wymierny i dający się obiektywnie ustalić powoduje ustanie wzbogacenia, a nadto nie towarzyszy mu określony stan wiedzy wzbogaconego. Konieczny jest więc, jak wskazał Sąd Najwyższy, brak powstania w związku z tym zużyciem lub utratą jakiegokolwiek „korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia” (vide: wyrok SN z dnia 12 marca 2010 r., II PK 272/09). Charakter działalności pozwanego przeczy powyższemu. Mimo, że był on zobowiązany do uiszczenia agentowi umówionej prowizji, to przez cały okres umowy uzyskiwał od powoda cykliczne należności w postaci opłat administracyjnych, za zarządzanie czy operacyjnych. Nie można więc stwierdzić, że pozwany nie jest już obecnie wzbogacony, a jego majątek jest identyczny jak przed otrzymaniem kwoty wzbogacenia w postaci opłaty likwidacyjnej. Zarzut ten nota bene, wobec przyjęcia innej kwalifikacji prawnej – tj. uznania, że do wypłaty powinno dojść na podstawie pozostałych zapisów umowy, w ogóle nie powinien być rozważany.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżony wyrok odpowiada prawu i wyrażone w nim stanowisko jest zbieżne z orzecznictwem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawach incydentalnych, wyrokami (...) u i Sądów Apelacyjnych, a wreszcie także Sądu Najwyższego. W konsekwencji zapis jako niewiążący dla stron, nie może stanowić podstawy naliczenia opłaty likwidacyjnej czy potrącenia procentowo określonej części świadczenia i zasadne było zasądzenie żądanej kwoty na rzecz powoda. Zapisy umowy poddane kontroli uznać należało za niedozwolone, co prawidłowo ocenił Sąd Rejonowy, spełnione bowiem zostały wszystkie przesłanki określone art. 385¹ § 1 kc.

Wskazać należy także, że konsument zawierając z przedsiębiorcą umowę musi mieć pewność łączących strony postanowień umowy, mieć jasność i świadomość przysługujących mu praw jak również ciążących na nim obowiązków. Natomiast na etapie zawierania umowy klient nie miał świadomości na temat tego jakie środki i w jakiej wysokości zostaną zatrzymane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego zakończenia umowy. Sąd Okręgowy nie

zgadza się tu z twierdzeniami pozwanego, że opłata ta została prawidłowo ustalona, a klient został o niej należycie poinformowany. Nie sposób więc stwierdzić, że zapisy te były sformułowane przejrzyście. Sam fakt przedstawienia wzorca umownego przed podpisaniem umowy nie jest wystarczający. Konsument nie może być w trakcie realizowania umowy zaskakiwany nakładaniem na niego obowiązku zwrotu kwot, których wyliczenie nasuwa wątpliwości. Brak precyzji i dokładności formułowania postanowień umowy jest również przesłanką sprzeczności z dobrymi obyczajami i może stanowić o rażącym naruszeniu praw konsumenta (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2015 r., VI ACa 849/14). Kwestia ta, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie wymagała dokładniejszego uzasadnienia.

Wskazać jednak należy, że błędne jest uznanie Sądu Rejonowego, że roszczenie powoda znajduje oparcie w przepisach art. 410 k.c. o nienależnym świadczeniu. Podstawą roszczenia i zasądzenia dochodzonej kwoty była umowa łącząca strony, w zakresie, w którym jej postanowienia były skuteczne. W momencie wygaśnięcia umowy pozwany winien wypłacić wartości rachunku w wysokości obliczonej stosownie do postanowień OWU za wyjątkiem postanowień niedozwolonych czyli bez potrącenia opłaty likwidacyjnej. Nie zaszyły zatem w niniejszej sprawie przesłanki do zastosowania art. 410 k.c. i art. 405 k.c. Ostatecznie jednak zarzut ten nie mógł skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c. i rozporządzenia w sprawie wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika, obowiązującego w dacie wniesienia apelacji.